

Minister Lepper szuka pomocy w Brukseli

20.12.2006.

20.12.2006 - Wicepremier minister rolnictwa Andrzej Lepper prosił w Brukseli o unijne wsparcie w sprawie rosyjskiego embarga dla mięsa, ale także o bieżące wsparcie dla polskich hodowców cierpiących z powodu kolejnej "wielkiej góry".

Rządowi eksperci alarmują - sytuacja na rynku polskiej wieprzowiny jest bliska krytycznej. Ceny półtuszy wieprzowych w Polsce osiągnęły najniższy poziom w Europie (około 1220 euro za tonę) i już niewiele nas dzieli od ustanowienia nowego rekordu niskich cen (ostatni padł w 2003 r.). Zdaniem polskich ekspertów to właśnie utrzymanie się embargo na polską żywność w Rosji i na Ukrainie jest jednym z głównych powodów kryzysu.

Lepper, który wczoraj wziął udział w posiedzeniu Rady UE ds. rolnictwa, rozmawiał również z ministrami rolnictwa UE (oraz z unijnym komisarzem ds. rolnictwa Marianne Fischer-Boel) zarówno o embargu, jak i o bieżących, "awaryjnych" formach pomocy polskim rolnikom.

W pierwszej kwestii nasz rząd dostał chyba to, czego chciał. - Istnieje przesłanki, że sprawa ogólnego embarga, a wraz z nim sprawa polska, będzie jakoś rozwiązane do końca roku - mówi Lepper. - Pozostali ministrowie zapewniali mnie, że sprawa polska jest traktowana jako część ogólnego problemu.

Przypomnijmy - embargo na polską żywność trwa już od roku. Jednak od ponad miesiąca Rosja dodatkowo zaczęła straszyć Unię, że zablokuje import całego jej mięsa po 1 stycznia 2007 r., bo dwa nowe kraje UE (Bułgaria i Rumunia) mają kłopot z pomorem wień. Polska, próbując wymusić na pozostałych unijnych stolicach solidarność, zablokowała rozpoczęcie negocjacji z Rosją na temat nowej ogólnej umowy o partnerstwie i współpracy.

Wczoraj unijny komisarz ds. bezpieczeństwa żywności Markos Kyprianou próbował w Moskwie przekonać władze Rosji, aby nie wprowadzały generalnego embarga na unijne mięso. Gdy zamykaliśmy to wydanie "Gazety", trwały rozmowy Kyprianou (m.in. z szefem rosyjskich służb weterynaryjnych Siergiejem Dankwertem).

Z kolei wicepremier Lepper stanowczo odmówił jakichkolwiek spekulacji, czy Polska byłaby gotowa znieść swoje weto - gdyby wizyta Kyprianou zakończyła się sukcesem. Unijny komisarz dopiero dziś ma wrócić do Brukseli i przedstawić wyniki swojej wizyty.

By wesprzeć działania Kyprianou, we wtorek unijni ministrowie rolnictwa jednomyślnie przyjąli deklarację udzielającą pełnego poparcia dla Komisji Europejskiej. Stwierdza ona, że znalezienie kompromisu w sprawach mięsnych powinno nastąpić "przed 31 grudnia 2006 r.". Lepper przekonywał dziennikarzy, że taka deklaracja (choć nie wspomina bezpośrednio o Polsce) jest dla nas korzystna.

O ile w sprawie embarga mięsnego Polska może liczyć na unijne wsparcie, o tyle w przypadku środków ratunkowych dla polskich hodowców Bruksela nie jest już taka chętna. - Chcemy, aby Komisja zgodziła się na krajowe dopłaty do eksportu wieprzowiny oraz dopłaty do przechowywania zamrożonej wieprzowiny w prywatnych chłodniach - wyjaśnia "Gazecie" Lepper.

- W tej chwili nie proponujemy Polsce nic konkretnego - powiedział nam Michael Mann, rzecznik unijnej komisarzy Fischer-Boel. Tłumaczy, że do tej nie została przeprowadzona analiza sytuacji na polskim rynku wieprzowiny. Konrad Niklewicz, Bruksela

ŹRÓDŁO: